

Iwona Żuraszek-Ryś

Uniwersytet Zielonogórski

DIALOGI W NARZECZONEJ HARAMBASZY TOMASZA TEODORA JEŻA – SPONTANICZNOŚĆ CZY SCHEMATYZM



Stanisław Borawski pisał, że:

[...] zachowania językowe mogą być innowacyjne (spontaniczne lub świadome) lub skonwencjonalizowane, czyli odwołujące się do utrwalonej sekwencji elementów wspólnotowego środka komunikacyjnego¹.

Nawiązując do tej wypowiedzi, można przyjąć, że dialogi (w tym również powieściowe), będące odbiciem interakcyjnych zachowań językowych, także mogą mieć taki charakter. Problemem staje się jednak kwestia określenia dominacji jednej z tych tendencji i tym chciałabym się zająć w tej pracy.

Celem badawczym niniejszego artykułu będzie więc odpowiedź na pytania: jak zostały skonstruowane dialogi w powieści T.T. Jeża *Narzeczona harambaszy* i o ile ich językowy kształt jest wyrazem przestrzegania obowiązujących konwencji językowych, a o ile – swobody, kreatywności autorskiej? Co je więc właściwie cechuje – spontaniczność czy raczej schematyzm?

Zasygnalizowany wyżej problem można rozpatrywać na kilku płaszczyznach, gdyż formy dialogowe występujące w utworach literackich charakteryzuje wielowymiarowość. Jak pisał Eugeniusz Czaplejewicz (odwołując się zresztą do Michaiła Michajłowicza Bachtina): „Proces dialogowy jest zjawiskiem ogromnie złożonym. Można do niego podchodzić od różnych stron i badać w nim różne jego aspekty i poziomy”².

¹ S. Borawski, *Skonwencjonalizowane zachowanie językowe i rytuał a funkcjonowanie wspólnoty komunikacyjnej*, [w:] *Rytuał. Język – religia*, red. R. Zarębski, Łódź 2005, s. 75.

² E. Czaplejewicz, *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Warszawa 1990, s. 224.

Z uwagi na tę wielowymiarowość w swojej analizie skupię się na kilku zagadnieniach: na wypowiedziach powieściowych bohaterów (zwłaszcza na doborze tematów rozmów, sposobów ich wprowadzania i rozwijania oraz na określeniu przyjmowanych przez nich ról komunikacyjnych), a także na konwersacjach między narratorem a potencjalnym odbiorcą. Nie będę zajmowała się natomiast kształtem graficznym dialogów, gdyż mają one charakter konwencjonalny, zgodny z tradycją³.

Zacznijmy od dialogów prowadzonych przez powieściowych bohaterów.

Schematyzm ujawnia się już w samym doborze tematów tych rozmów. Skoro akcja powieści dotyczy walki Serbów o odzyskanie niepodległości (rozpoczyna się w przededniu wybuchu wojny austriacko-tureckiej 1788-1791 – sam narrator wspomina, że „powieść nasza początkiem swoim odnosi się do roku Pańskiego 1787”⁴, a kończy w momencie podpisania pokoju w Sistowie w lipcu 1791 r.), to warstwa konwersacyjna w dużej mierze będzie dotyczyć tego zagadnienia.

Utwór rozpoczyna się opisem podróży odbywanej przez serbskich kupców zza Dunaju w kierunku Jagodyny. W tej wyprawie towarzyszy im młodzieniec, zwany przez nich Markiem. W czasie drogi prowadzi on z kupcami typowe rozmowy dotyczące stanu drogi, trudów podróży, miejsca odpoczynku, na przykład:

- Czy w tej stronie drogi takie tylko?...
- A takie... – odpowiadał zapytany.
- Innych niema?...
- Są i inne, ale daleko, za górami...
- Toć to droga nie do jeżdżenia!...
- Dla nas ona dobra... Raja na niej bezpieczny (s. 5)⁵.

Mamy tu do czynienia, jakby się mogło wydawać, z typową rozmową podróżnych, której rozpoczęcie uwarunkowane jest sytuacyjnie. Rozmowa nabiera jednak znaczenia wraz z rozwojem akcji i wyjaśnieniem charakteru misji odbywanej przez Marka. Jak się później dowiemy, był on oficerem wywiadu. Został wysłany przez rząd austriacki, aby wypełnić ważną misję. Wraz z Hadzi-Petarem i Milenkiem miał przygotować serbskich ochotników do wystąpienia przeciwko panowaniu tureckiemu. Dobór pytań nie był więc w tym wypadku przypadkowy, ale podyktowany chęcią wzbogacenia wiedzy o obszarze, na którym mają być prowadzone działania wojenne. W ten spo-

³ Najczęściej wypowiedzi poszczególnych uczestników dialogu umieszczane są w oddzielnych wersach, a ich początek jest sygnalizowany przez wcięcie akapitowe wraz z myślnikiem. Taki sposób wyróżniania rozmów między bohaterami, jak pisała np. Małgorzata Świąćicka (*eadem*, *Wzorzec gatunkowy rozmowy w tekście utworu literackiego dla młodzieży*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2004, s. 341-358), jest konwencjonalny, zgodny z tradycją.

⁴ T.T. Jeż, *Naręczona harambaszy*, Warszawa 1901, s. 27.

⁵ Cytaty są podawane w wersji oryginalnej, a informacja o ich lokalizacji znajduje się w tekście zaraz po stosownym fragmencie.

sób zwykły dialog, pozornie niezwiązany z kwestią narodowyzwoleńczą, okazuje się jak najbardziej przemyślany i ściśle związany z wydarzeniami, wokół których koncentruje się akcja powieści.

Innym razem pretekstem do podjęcia rozważań o losie Serbów i ich ojczyzny staje się zasłyszana legenda. Gdy bohaterowie przybyli do monasteru Manassja, ślepy gęślarz opowiedział im legendę związaną z budową świątyni. My tę historię poznajemy jednak z ust narratora, który dodatkowo uzupełnił tę opowieść przytoczeniem dialogów prowadzonych pomiędzy budowniczym Dżurą i carem Stefanem. Do tej historii odniósł się potem Hadži-Petar, opisując sytuację, w jakiej znaleźli się Serbowie:

– Otóż widzisz... ten Dżuro neimare, toć on podobny do serbskiego narodu, a ten car Stepan do Turczyna. I budowaniu cerkwi możnaby podobieństwo znaleźć... Turczyn wyłupił naszemu narodowi oczy...

Marko pełnym zdziwienia wzrokiem zmierzył starca od stóp do głowy.

– Czyż nie tak?... – rzekł Hadži-Petar spokojnie. – Wyłupił nam oczy... My ciemni...

– I pociemku widzicie. Oto dopatrzyliscie w pieśni tego, czegom w niej ani się domyślał... (s. 19).

Rozpoczęcie tego dialogu było uwarunkowane sytuacją wykreowaną w narracji. Opowiedziana legenda stała się jednak punktem wyjścia do podjęcia głębszych refleksji.

W podobny sposób został też skonstruowany dialog pomiędzy Žiwko a rodziną po stoczonych przez jagodynian walce z Turkami. Gdy przybył do domu, krótko zrelacjonował przebieg zdarzenia. Znacznie dłużej skupił się natomiast na poinformowaniu o stworzeniu oddziału i wysłaniu listu do frajkurów. Przebieg tej rozmowy posłużył z kolei zilustrowaniu procesu budzenia się świadomości narodowej wśród ujarzmionych Serbów.

Tego typu rozważania związane z troską o losy ojczyzny pojawiają się w utworze wielokrotnie.

W związku jednak z tym, że akcja powieściowa prowadzona jest na dwóch równoległych płaszczyznach – politycznej i osobistej, to obok kwestii wyzwolenia narodowego przewijają się także wątki romansowe. Obecność takiej tematyki sygnalizuje nam zresztą sam tytuł powieści. Jak pisała Marzanna Uździcka:

Tytuł, będąc jednak częścią tekstu, związany jest z nim semantycznie i odzwierciedla to, co można znaleźć w samym dziele: aspekty jego treści i gatunku. Wyznacza jednostronnie granice tekstu, a jednocześnie staje się jego metatekstem lub metawypowiedzią o nim⁶.

Gdy Marko przybywa do Jagodyny, poznaje piękną wnuczkę Hadži-Petara – Ankę. Niestety, dziewczyna została już przyrzeczona innemu: harambaszy Milence – wnuko-

⁶ M. Uździcka, *Tytuł utworu literackiego. Studium lingwistyczne*, Zielona Góra 2007, s. 179.

wi Deli-Wuka. Poza tym Marko stał się też obiektem westchnień żony Ali-agi – Fatmy. To powoduje rozmaite komplikacje zarówno w życiu osobistym, jak i działalności politycznej bohatera. Pod koniec powieści następuje jednak szczęśliwe rozwiązanie, gdyż Milenko wspaniałomyślnie zrzeka się praw do Anki na rzecz Marka.

Przedstawione w powieści dialogi między kochankami – Anką i Markiem – charakteryzują lakoniczność. Nie znajdziemy tu pełnych namiętności rozmów między kochającymi się ludźmi. I tak, gdy dziewczyna wyprowadzała Marka z domu przed rewizją turecką, ograniczyła się tylko do zawołań: *człowiecze!* oraz *chodź!* To zachowanie mogło z jednej strony być podyktowane tym, że Anka dopiero co poznała młodzieńca, z drugiej – jej zawstydzeniem, speszeniem. Narrator objaśnia to w sposób następujący:

Wbiegła, przed Markiem stanęła i... coś przemówić chciała. Do mówienia się nastawiła. Usta już otworzyła; już pierwszy dźwięk głosu jej zabrzmieć miał w uszach Marka i Marko szyję wyciągnął, jakby na to, ażeby duch swój do ust jej przybliżyć; lecz..., wymówić słowa nie mogła. Oblała się jeno szkarłatem rumieńca. Zrobiła krok w tył i byłaby pierzchła, gdyby jej siła jakaś nie zatrzymała i znów do mówienia nie ponagliła. Siła ta jednak nagliła ją nadaremnie. Widocznie przemówić chciała, ale nie mogła. Zapłonienie lic rumieńcem dziewiczej wstydlivosti dostatecznie świadczyło, jaka usta jej krępowała przyczyna (s. 43).

Gdy kochankowie spotkali się po raz kolejny, Anka także początkowo ograniczyła się do lakonicznych zawołań, do znanego nam wcześniej *chodź!*, a także – *śpieszmy!* Przed rozstaniem zdążyła jednak wyjawić, że kocha Marka.

Możemy przypuszczać, że pisarz celowo zrezygnował z dialogów pełnych podniosłych wyznań między kochankami, gdyż taki sposób przedstawiania rozmów silnie oddziaływa na wyobraźnię czytelników.

Wątek romansowy jest rozwijany także w dialogach innych osób i w dodatku dotyczących pozornie innych kwestii, na przykład poznania Marka przez żeńską część rodziny Hadzi-Petara. Pojawienie się tajemniczego gościa w domu wzbudziło w kobietach ciekawość. Interesowało je, jak się nazywa, skąd pochodzi, czy ma rodzinę, czy jest żonaty. Zadawały mu więc typowe pytania, jakie stawia się nieznanemu, gdy się chce czegoś o nim dowiedzieć. W finale rozmowy dowiadujemy się jednak, że Marko jest wolny i nigdy nie kochał. Ta informacja wzbudziła w Ance niebywałą radość:

Uczuła dla Marka wdzięczność niewysłowioną. Uśmiechnęła się i spojrzała na niego z takim wyrazem, w którym się wdzięczność ta w całej swojej malowała potędze.
– Zbawco mój, dziękuję ci za życie... – oczy jej mówiły.
A nad czołem promieniała aureola miłości (s. 73).

Na płaszczyźnie tematycznej schematyzm ujawnił się przede wszystkim w podejmowaniu tematów związanych głównie z kwestią wyzwolenia narodowego oraz romansu

Anki i Marka. Nawet jeśli w powieści pojawiają się dialogi dotyczące innych zagadnień (np. trudów podróży), to okazuje się, że są one również powiązane z którymś z dwóch głównych wątków. Spontaniczności można dopatrywać się w wyzyskaniu tych pozornie innych tematów do rozwijania wątków politycznych i miłosnych.

Z doбором tematów związana jest też kwestia ich wprowadzania oraz rozwijania. Zdaniem Urszuli Żydek-Bednarczuk: „Zjawisko prowadzenia rozmowy należy opisywać od inicjowania rozmowy przez partnera, wprowadzenia tematu rozmowy, do reakcji odbiorcy”⁷. Odwołując się do tej konstatacji, należy przyjąć, że przy opisie dialogów istotne staje się uwzględnienie elementów inicjujących, reagujących, aż po finalizujące.

Jako wypowiedzi inicjujące występują:

- 1) formuły pozdrowień (najczęściej o postaci skonwencjonalizowanej), na przykład *Dobro wieczę*;
- 2) formy adresatywne, na przykład neutralny i skonwencjonalizowany wyraz *pan(i)*, imiona, nazwiska;
- 3) quasi-czasowniki pełniące funkcję konatywną, na przykład *wiesz, znaczy, widzisz, patrz*:

Zatrzymał się na wzgórzu i, zwracając się nagle do Marka, rękę wyciągnął i rzekł:

– Patrz!..

Marko popatrzył, lecz hajdukowi w oczy.

Patrz nie na mnie, ale tam!.. widzisz? (s. 149);

- 4) spójniki i partykuły jako sygnały pełniące funkcję konatywną, na przykład *no, ale, że, to*:

Zamyślił się na chwilę.

– No?... – rzekł, jakby postanowienie jakieś powziąwszy.

– Cóż?... – zapytał Marko.

– Rozbieraj się...

– Ale ja pływać nie umiem..

– To nic. Rozbieraj-no się...

– Ale cóż będzie?.. (s. 156).

W związku z tym, że dialog tworzą wzajemnie powiązane repliki, kolejny element będą stanowiąc kroki reagujące, czyli odpowiedzi na inicjację rozmowy. W powieści przybierają one następujące postaci:

- 1) sygnałów słownych, zwykle o funkcji wartościującej, na przykład *o! pewnie* („O! pewnie... Czego się podejmie hajduk, tego dokona, choćby ziemia pęknać miała...”, s. 40);

⁷ U. Żydek-Bednarczuk, *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice 1994, s. 56.

2) powtórzeń:

- Cóż-to pomoże?...
- Co pomoże?... wiem ja, co pomoże, a co nie (s. 124);

3) dopowiedzeń i uzupełnień:

- Hanem, kazałaś mi pozostać...
- Kazałam... Przecież ty wiesz, że jak kaszlę, to na ciebie...
- Wiem, ale nie wiem, co rozkażesz...
- Poczekaj, dowiesz się... Powiedz mi tymczasem, o czym to mezlisz tak radził?
- O kitabach...
- Cóż to za kitaby?... Skąd się one wzięły?
- Znaleziono je u Hadzi-Petara...
- Czy Hadzi-Petar przywiózł co dla mnie?... – podchwycił głos z za kraty.
- Sztukę materji zielonej...
- To dobrze... Stara mi ją przyniesie... To dobrze. Ja tak już dawno chciałam materji zielonej... Zrobi z niej sobie strój piękny i każę takowy złotem wyhaftować... O!... jakaż ja kontenta!... O!... strój zielony... Ho, ho!... (s. 59);

4) zwrotów o funkcji ekspresywnej, na przykład *Boga mi, Bogu dzięki, na Boga, ty się chyba Boga nie boisz*;

5) odpowiedzi typu tak lub nie:

Tak – rzekł. – Świat szeroki, lecz dla nas dwóch miejsca na nim zamało... Pomiędzy nami stoi Anka i my jej rozedrzyć na dwoje nie możemy... To darmo. Jeden drugiemu ustąpić musi. Ciebie, bracie, nieszczęście pod dach Hadzi-Petara sprowadziło. Jakie lichy cię tam powiodło?... (s. 154).

Jeśli chodzi o formuły końca rozmowy, to nie mają one, tak jak wypowiedzi inicjujące czy repliki reagujące, typowej, skonwencjonalizowanej postaci. Koniec dialogu jest więc różnie sygnalizowany, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy.

Kolejna płaszczyzna, na której można rozpatrywać relację schematyzm – spontaniczność, dotyczy określenia charakteru ról komunikacyjnych uczestników dialogu, gdyż jak pisał Stanisław Grabias:

proces automatyzacji zachowań wiąże się ściśle z kwestią ról społecznych, jakie w każdej sytuacji odgrywają uczestnicy interakcji, korygując wzajemnie i nieustannie swoje zachowanie⁸.

Bohaterowie powieściowi biorą udział w różnorodnych interakcjach zarówno o charakterze symetrycznym (np. dialogi przyjaciół – Deli-Wuka i Hadzi-Petara czy małżonków – Hadzi-Petara z Milewą), jak i asymetrycznym (dialogi między przedstawicielami władzy a ujarzmionymi Serbami czy między starszymi a młodszymi bohaterami powieściowymi, np. Milewą i Milenkiem). W związku z tym, że powieść dotyczy stosunków serbsko-tureckich, pojawiają się w niej głównie przedstawiciele tych nacji.

⁸ S. Grabias, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994, s. 251.

Dialogi między zwaśnionymi stronami nie są jednak dość częste. Zdarzają się sporadycznie i dochodzi do nich w różnych miejscach i okolicznościach. Mają one charakter asymetryczny i charakteryzuje je oficjalność. Jak pisał Jacek Warchała:

W przypadku asymetrii nawet jednego, ale w danej sytuacji istotnego faktora społecznego, np. wieku czy tzw. pozycji społecznej, następuje uoficjalnienie wypowiedzi⁹.

Na taki typ interakcji wskazują między innymi użyte zwroty adresatywne. W czasie rozmowy z Fatmą Milewa wiele razy używała wobec niej konwencjonalnej formy pani: „Przychodzę za rozkazaniem małżonka mego i pana złożyć ci, pani...” (s. 96). Z kolei Turczynka, świadoma swej pozycji, odnosiła się do Milewy w sposób wyniosły, nazywając ją starą chrześcijanką: „Chodź-że stara Nazarejko, chodź bliżej... – odezwała się hanem” (s. 96). Asymetryczność zarysowanej relacji wynika nie tylko z różnic etniczno-politycznych, ale i z dysproporcji wiekowej oraz odmienności wyznania. W tym dialogu zwraca ponadto uwagę również oficjalny sposób określenia swojego małżonka przez babkę Anki: *mój pan i małżonek*.

Dość często w rozmowach z Serbami w imieniu Turków występuje pośrednik – Grek kir-Kosta. Jego rozmowy z Turkami cechuje oficjalność. W stosunku do Ali-agi używa formy *effendim* ‘pan’, a jego żony – hanem ‘pani’, na przykład:

Kir-Kosta, stojący przed kajmakanem boso, złożył dłonie na piersiach, pochylił pokornie głowę i odpowiedział:

- Ja, *effendim* (‘pan’), nie wiem o niczem... Ty wiesz wszystko...
- Pamiętasz tego czausza od paszy z Białogrodu?...
- *Ewet* (‘tak’) *effendim*.
- Ten czausz przyniósł od paszy, któremu oby Ałłach dni najdłuższych użyczył, rozkaz...
- *Ewet, effendim*...
- Przyniósł rozkaz, ażeby mieć oko na raję...
- *Ewet, effendim*... (s. 30).

Kir-Kosta posługuje się więc skonwencjonalizowanymi zwrotami, zgodnymi z etykietą językową. W odniesieniu natomiast do Serbów pozwala sobie na bardziej poufale ton, używając na przykład ich imion:

- A pamiętał-że ty, Hadzi Petar... – rzekł kir-Kosta – żeby co tam dla hanem przywieść?..
- A jakże!... – odparł stary. – O!..., przywozłem dla niej sztukę materji zielonej... (s. 45).

Schematyzm wynikający z używania skonwencjonalizowanych form adresatywnych ujawnia się nie tylko w dialogach etnicznie zróżnicowanych bohaterów. Można go także dostrzec w rozmowach Serbów, na przykład w rozmowie osoby młodszej ze starszym powieściowym bohaterem (choćby Milenka z Milewą):

⁹ J. Warchała, *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003, s. 41.

– Nie można mieć mieszkania piękniejszego i wygodniejszego... zwłaszcza przy swobodzie... Czy nie tak, majko?

– Tak synku... – odpowiedziała zapytana.

– I nie żał mi za strzechą... ale mi żał za wami... Przychodzicie mi nieraz na pamięć... Przypominam sobie często mego babę Hadži-Wuka, i was wszystkich... Musiało was przybyć... – dodał wesoło (s. 118).

W tym dialogu mamy do czynienia z niesymetrycznością relacji nadawczo-odbiorczych, która determinuje wybór określonych form językowych. Milenko, nazywając Milewę majką ‘matką’, odnosi się do niej z szacunkiem. Na marginesie należy dodać, że pozostali członkowie rodziny (z wyjątkiem jej męża) również używają wobec niej neutralnej nazwy pokrewieństwa, co jest wyrazem przestrzegania etykiety językowej. Normą jest bowiem okazywanie szacunku osobom starszym czy kobietom. Milewa z kolei nazywa młodzieńca synkiem. Ta forma nacechowana emocjonalnie odzwierciedla sympatię wobec rozmówcy i wskazuje na szczególnie rodzaj więzi łączący tych dwoje (po śmierci matki Milenka to Milewa pomagała Deli-Wuce w jego wychowaniu). Jej użycie spowodowało przełamanie stanu asymetrii. To właśnie w rozmowach familiarnych relacje wykreowane przy pomocy określonego szablonu językowego najczęściej ulegają zmianie wskutek zastosowania tego typu form.

Poza zwrotami adresatywnymi ważną rolę w kształtowaniu relacji pomiędzy bohaterami powieściowymi odgrywa także określony zasób form grzeczności językowej¹⁰. Wśród nich istotne miejsce zajmują formuły powitalne i pożegnalne. Formuły powitalne odznaczają się dość dużym stopniem stereotypowości. Najbardziej tradycyjnym sposobem pozdrowienia wśród Serbów był zwrot: *Dobro wiecze*. Takiego skonwencjonalizowanego sformułowania użyli hajducy, gdy spotkali Hadži-Petara i jego towarzyszy podczas odbywanej przez nich podróży do domu. Tak też przywitał się z domownikami Milenko, gdy przybył do Jagodyny po kapitana Marka. W obu przypadkach odpowiedzią na tę formułę powitalną był zwrot: *Dobro doszli/ Dobro doszeł* (Dobrze, żeście przyszli/ przyszedł).

Aktom powitania mogą towarzyszyć pytania grzecznościowe, typu: *Jak się macie?*. Często jednak te pytania pojawiają się w powieści zamiast formuły powitalnej, na przykład gdy Hadži-Petar powrócił do domu, zapytał się żony: „Cóż tu słyhać, Milewo?...” (s. 24). Taki sposób inicjowania dialogu pojawia się także w rozmowach bohaterów

¹⁰ Przy opisywaniu aktów grzeczności odwołuję się do ustaleń zaproponowanych przez Małgorzatę Marcjanik w pracach dotyczących tego zagadnienia (np. *eadem*, *Typologia polskich wyrażení językowych o funkcji grzecznościowej*, „Język a Kultura”, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 27-31; *eadem*, *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997; *eadem*, *W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Kielce 2001; *eadem*, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007).

odmiennych nacji, na przykład gdy Turcy przychodzą do Hadži-Petara na rewizję, zapytują go o gościa: „Nerede sizin musafir (Gdzie twój gość)” (s. 47).

Jeśli chodzi o formuły pożegnalne, to w powieści nie ma typowych sformułowań. Najczęściej zamiast aktu pożegnania wypowiedziane są akty życzące, typu: „Bądźcie zdrowi, zobaczymy się w Jagodynie” (s. 15), „Z Bogiem... w dobar put” (s. 16).

W dialogowych partiach pojawiły się także inne typy wypowiedzi grzecznościowych. Jeden z częstszych stanowi podziękowanie. Ma ono przeważnie także charakter skonwencjonalizowany, na przykład Kir-Kosta, wyrażając Hadži-Petarowi wdzięczność za przywiezienie dla niego, Fatmy i Ali-agi podarków, używa tradycyjnego performatywu dziękuję (w postaci tureckiej):

– A pamiętała-że ty, Hadži Petar... – rzekł kir-Kosta – żeby co tam dla hanem przywieść?...

– A jakże!... – odparł stary. – O!..., przywiozłem dla niej sztukę materji zielonej...

Po chwili dodał:

– Przywiozłem upominek i dla Ali-agi i dla ciebie...

– *Ewa!ła*... (dziękuję) – rzekł Grek półgłosem (s. 45).

Innym przykładem aktu grzecznościowego, który pojawia się w powieści, może być toast. Oprócz skonwencjonalizowanego toastu-zachęty *Na zdrowie*, który został wypowiedziany przez żonę jednego z pijących – Milewę, zaobserwować możemy także jego formę skróconą *Zdrawie* oraz postać bardziej rozbudowaną: „Da pijemo, da jediemo, da se waselimo (pijmy, jedzmy, weselmy się)...” (s. 11).

Jak można było zauważyć, w kreowaniu ról komunikacyjnych powieściowych uczestników dialogu ważną rolę odegrały przede wszystkim skonwencjonalizowane zwroty adresatywne oraz zwyczajowe akty grzeczności (głównie formuły powitalne, pożegnalne, podziękowania), co wskazywałoby na pewien schematyzm w kształtowaniu tychże relacji. Spontaniczności należy się natomiast doszukiwać w próbach przełamywania zastanych wzorców.

Jak już wcześniej wspomniałam, dialogi występujące w powieści mogą być rozpatrywane na kilku płaszczyznach. Obok konwersacji pomiędzy bohaterami powieściowymi pojawiają się też swoiste rozmowy narratora z potencjalnym odbiorcą. Dialog ten często inicjują pytania, typu: „Czy, w samej rzeczy, dumali i o czym? – nie wiemy” (s. 11) lub „Ciekawa rzecz, co się też z Markiem i Anką stało?” (s. 63).

Do sygnałów interakcyjnych należą również:

- 1) formy adresatywne: „Z daty, na czele rozdziału postawionej, domyśla się czytelnik [podkr. moje – I.Ż.R.], iż chwila, w której się powieść nasza rozpoczyna, była to wigilja ważnych dla otomańskiego państwa wypadków” (s. 31); „O! opętało... – Wykrzyknik ten nawiasem jest przez autora powieści rzucony. Niechże czytelnik [podkr. moje – I.Ż.R.] nie bierze go na uwagę tak, jak, zdaje się, do serca wzięła go dziewczyna, dla której stał się on pewnym rodzajem galwanicznego uderzenia” (s. 69);

2) formy trybu rozkazującego: „Pójdźmy [podkr. moje – I.Ż.R.] z tą ostatnią, wyprzedzając ją o tyle tylko, ile potrzeba, ażeby słów kilka o haremach powiedzieć” (s. 94); „Śledźmyż [podkr. moje – I.Ż.R.] losy ich w dalszym wypadków rozwoju, a, żeby śledzenie ułatwić i uczynić je jaknajdokładniejszym, postarajmy się zapoznać z nimi jeszcze bliżej” (s. 74).

Warto też zwrócić uwagę na formy budujące wspólnotę między narratorem a czytelnikiem, ilustrujące ich współobecność w jednej przestrzeni (formy czasownika w 1. os. l. mn. oraz zaimek nasz): „Owóż domyślamy się, że bohater nasz w tych wojskach służył i że w celach wojennych wysłany został przez władzę naczelną do kraju, mającego być przypuszczalnie teatrem wojny” (s. 75); „Jeżeli dowiedzieć się chcemy, co się z bohaterem naszym stało, opuścić musimy Jagodynę” (s. 148); „Przy czesmie tej stał naczelnik, co wyprawę na Jagodynę zarządził i poprowadził, a naczelnikiem tym był znajomy nasz – nasz bohater – kapetan Marko” (s. 182).

Schematyzm w budowaniu kontaktu narratora z czytelnikiem ujawnia się przede wszystkim w wyzyskaniu charakterystycznych sygnałów interaktywnych (np. pytań – konstrukcji wynikających z samej natury dialogu, czyli wypowiedzi wyzyskującej często model pytanie – odpowiedź). Spontanicyzmu natomiast należy się doszukiwać w ich realizacji.

Z poczynionych wyżej konstatacji wynika, że dialogi z *Narzeczonej harambaszy* T.T. Jeża cechuje schematyzm, który ujawnia się na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, możemy go dostrzec w rozmowach bohaterów powieści (zarówno w doborze podejmowanych przez nich tematów i sposobów ich wprowadzania oraz rozwijania, jak i przyjmowanych rolach komunikacyjnych). Po drugie, ujawnił się także w kształcie konwersacji narratora z potencjalnym odbiorcą. Na każdym z tych poziomów da się jednak zaobserwować próby przełamania określonych konwencji. Można więc przyjąć, że dialogi z powieści *Narzeczonej harambaszy* T.T. Jeża charakteryzuje nie tylko schematyzm, ale także pewien stopień spontanicyzmu.

Bibliografia podmiotowa

T.T. Jeż, *Narzeczonej harambaszy*, Warszawa 1901.

Bibliografia przedmiotowa

Bachtin: dialog – język – literatura, red. E. Czuplewicz, E. Kasperski, Warszawa 1983.
Borawski S., *Skonwencjonalizowane zachowanie językowe i rytuał a funkcjonowanie wspólnoty komunikacyjnej*, [w:] *Rytuał. Język – religia*, red. R. Zarębski, Łódź 2005, s. 59-75.

- Borawski S., *Spontaniczność i konwencja w etykietalnych formułach adresowych (na materiale listów Z. Miłkowskiego do J. Łukaszeńskiego)*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2004, s. 93-104.
- Cybulski M., *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź 2003.
- Czaplejewicz E., *Pragmatyka, dialog, historia. Problemy współczesnej teorii literatury*, Warszawa 1990.
- Dialog w literaturze*, red. E. Czaplejewicz, E. Kasperski, Warszawa 1978.
- Grabias S., *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin 1994.
- Marcjanik M., *Etykieta językowa*, [w:] *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993, s. 271-281.
- Marcjanik M., *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa 2007.
- Marcjanik M., *Polska grzeczność językowa*, Kielce 1997.
- Marcjanik M., *Typologia polskich wyrażen językowych o funkcji grzecznościowej*, [w:] *Język a kultura*, t. 6: *Polska etykieta językowa*, red. J. Anusiewicz, M. Marcjanik, Wrocław 1992, s. 27-31.
- Marcjanik M., *W kręgu grzeczności. Wybór prac z zakresu polskiej etykiety językowej*, Kielce 2001.
- Skudrzykowa A., *Język (za)pisany. O kolokwialności dialogów współczesnej prozy polskiej*, Katowice 1994.
- Święcicka M., *Kreacja dialogu potocznego we współczesnej polskiej prozie dla młodzieży*, Bydgoszcz 1999.
- Święcicka M., *Wzorzec gatunkowy rozmowy w tekście utworu literackiego dla młodzieży*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2: *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2004, s. 341-358.
- Tomiczek E., *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław 1983.
- Uździcka M., *Tytuł utworu literackiego. Studium lingwistyczne*, Zielona Góra 2007.
- Warchała J., *Kategoria potoczności w języku*, Katowice 2003.
- Żydek-Bednarczuk U., *Struktura tekstu rozmowy potocznej*, Katowice 1994.

Dialogi w *Narzeczonej harambaszy* Tomasza Teodora Jeża – spontaniczność czy schematyzm

Streszczenie: Celem badawczym niniejszego artykułu jest odpowiedź na pytania: jak zostały skonstruowane dialogi w powieści T.T. Jeża *Narzeczonej harambaszy*, na ile ich językowy kształt jest wyrazem przestrzegania obowiązujących konwencji językowych, a w jakim stopniu – swobody, kreatywności autorskiej? Co je więc właściwie cechuje – spontaniczność czy raczej schematyzm? Zasygnalizowany problem był rozpatrywany na kilku płaszczyznach. Analiza wykazała, że schematyzm można dostrzec w rozmowach bohaterów powieści (zarówno w doborze podejmowanych przez nich tematów i sposobów ich wprowadzania oraz rozwijania, jak i przyjmowanych rolach komunikacyjnych), a także w kształcie konwersacji narratora z potencjalnym odbiorcą. Na każdym z tych poziomów da się jednak zaobserwować próby przełamywania określonych konwencji.

Słowa kluczowe: T.T. Jeż, powieść, dialogi powieściowe, spontaniczność, schematyzm

Dialogues in *Narzeczona harambaszy* by Tomasz Teodor Jeż – spontaneity or schematic approach

Summary: The research purpose of this article is to answer the questions: how the dialogues in the novel *Narzeczona harambaszy* by T.T. Jeż were constructed, to what extent their linguistic form is an expression of respect for the currently valid linguistic conventions, and to what extent – the freedom, the creativity of the author? Therefore, what are they actually characterized by – spontaneity or rather schematic approach? The signaled issue was discussed at several levels. The analysis showed that the schematic approach can be seen in conversations of the protagonists (both in the choice of their subjects and their implementation and development, as well as the adopted communication roles), and also in the shape of the narrator's conversation with a potential reader. At each of these levels one may however observe the attempts of breaking of certain conventions.

Key words: T.T. Jeż, novel, fictional dialogues, spontaneity, schematic approach